



Potrzeba odmienności.

Koncepcja „mocarstwa równowagi” w polityce Macrona

Łukasz Maślanka

Polityka zagraniczna prezydenta Emmanuela Macrona, zwłaszcza pomoc dla Ukrainy i strategia dla Indo-Pacyfiku, wypływa z diagnozy sytuacji międzynarodowej i zagrożeń, która jest tożsama z opinią kluczowych sojuszników z NATO i UE. Działaniom Francji towarzyszy jednak retoryka głowy państwa, wskazująca na konieczność wystrzegania się bezwarunkowego naśladowania polityki USA i poszukiwania dla Francji oraz UE samodzielnej roli „mocarstwa równowagi”. Wypowiedzi te, choć częściowo warunkowane potrzebami polityki wewnętrznej, osłabiają wiarygodność Francji i budzą skojarzenia z promowaną również przez mocarstwa autorytarne koncepcją wielobiegunowości i stref wpływów.

Dziedzictwo prezydenta Charles’a de Gaulle’a, który sprawował urząd w latach 1958–1969, wciąż jest punktem odniesienia we francuskich debatach o polityce międzynarodowej. O powrót do gaullistowskich korzeni polityki zagranicznej Francji zabiegał François Fillon, kandydat na prezydenta w wyborach z 2017 r., postulując, by państwo pełniło rolę „mocarstwa równowagi” (*puissance d’équilibre*), co miałyby się przejawiać m.in. zniesieniem nałożonych na Rosję sankcji. Choć polityka Macrona akcentuje solidarność sojuszniczą Francji w NATO i UE, obecny prezydent przejął hasło „mocarstwa równowagi” i posługuje się nim dla uzasadniania swojej polityki wobec USA, Rosji, Chin i państw Globalnego Południa. Jednocześnie – w przeciwieństwie do akcentujących suwerenność narodową przeciwników politycznych – Macron chce, by również UE występowała w działaniach zewnętrznych jako „mocarstwo równowagi”.

„Mocarstwo równowagi” w retoryce Macrona. Prezydent przedstawił swoją interpretację tego pojęcia w dwóch przemówieniach podczas konferencji ambasadorów: w sierpniu 2019 r. i we wrześniu 2022 r. W pierwszym położył nacisk na konieczność „elastyczności”, „dynamizmu” i „ruchliwości” francuskiej dyplomacji w celu podtrzymania dialogu ze wszystkimi dużymi mocarstwami bez podporządkowania się żadnemu z nich. Relacje gospodarcze i polityczne np. z Rosją miałyby zapobiegać podporządkowaniu Rosji Chinom. Koncepcja „mocarstwa

równowagi” miała też zachęcać „głębokie państwo”, jak prezydent nazwał własny aparat dyplomatyczny, do wychodzenia poza utarte schematy nakazujące traktować Rosję jak wroga. Wierność soюзom nie oznacza hołdowaniu zasadzie, że „wróg naszego sojusznika jest z konieczności naszym wrogiem”. W trakcie kolejnej konferencji, już po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę, Macron używał, umieszczonego także w Narodowym Przeglądzie Strategicznym (RNS) z 2022 r., pojęcia „mocarstwo równowag” (*puissance d’équilibres*), podkreślając rolę Francji jako lojalnego sojusznika w ramach NATO i UE, ale jednocześnie państwa zapobiegającego pogłębianiu się rozłamu między bogatą Północą a kuszonym przez mocarstwa autorytarne Południem oraz przeciwdziałającego odtwarzaniu się dwubiegunowego podziału świata.

Koncepcja „mocarstwa równowagi” czy też „równowag”, wyznaczająca przede wszystkim granicę gotowości Francji do synchronizowania swojej polityki zagranicznej z USA, wydaje się współgrać z nastrojami francuskiego społeczeństwa. Sondaż z września 2022 r. wskazuje, że 49% Francuzów dobrze ocenia politykę obecnych władz USA, podczas gdy 41% jest przeciwnego zdania. Z kolei w badaniu ze stycznia 2022 r. 53% Francuzów uznało USA za sojusznika, ale też ponad 40% stwierdziło, że Francja powinna pozostawać w dialogu ze wszystkimi państwami, nie tylko z sojusznikami (20%).

Jednocześnie aż 61% badanych zalecało nieufność w stosunku do obcych państw.

Akcentowanie dyplomatycznych wpływów Francji, związanych z jej rolą stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ czy jednego z mocarstw atomowych, pozwala ukryć spadek znaczenia w światowym obiegu gospodarczym. Prognozy wskazują, że po 2030 r. Francja przestanie być zaliczana do dziesięciu największych gospodarek świata, zaś przedmiotem troski jest wciąż rosnący deficyt handlowy (164 mld euro w 2022 r.), uzależniony w dodatku od niestabilnych cen surowców. Sojusznicy z NATO i UE odgrywają kluczową rolę z punktu widzenia bezpieczeństwa Francji, ale są jednocześnie jej gospodarczymi konkurentami. Posługiwanie się hasłem „mocarstwa równowagi” ma zachęcać państwa pozaeuropejskie do intensyfikacji relacji z Francją i odnajdowania wspólnych elementów polityki. Na przykład wypowiedzi Macrona, w których kwestionował potrzebę zdecydowanej reakcji UE w razie kryzysu w Cieśninie Tajwańskiej, zostały źle przyjęte przez sojuszników Francji, ale znacznie większe zrozumienie znalazły u jej ważnych strategicznych i gospodarczych partnerów, takich jak Indie.

Polityczne koszty francuskiej wyjątkowości. Niepowodzenie zainicjowanego przez Macrona [strategicznego dialogu z Rosją i prowokacyjna polityka Chin wobec Francji](#) świadczą o tym, że oba te mocarstwa [nie uznają polityki tego państwa za znacząco odróżniającą się od prowadzonej przez USA i inne państwa NATO](#). Potrafią jednak wykorzystać koncepcję „mocarstwa równowagi” i wypowiedzi Macrona dla celów propagandowych i potęgowania rozbieżności między państwami demokratycznymi. Przedstawiciele rosyjskich władz i zależne od nich media posługują się na przykład – popularnym także we francuskiej debacie publicznej – demonizowaniem polityki „Anglosasów” (czyli USA i Wielkiej Brytanii) jako skierowanej nie tylko przeciwko Rosji, ale też kontynentalnym państwom Europy Zachodniej. Przed wizytą Macrona w Chinach, w kwietniu 2023 r., chińscy komentatorzy chwalili go za promowanie koncepcji autonomii strategicznej UE jako szansy na uniezależnienie relacji między Europą a Chinami od konfliktu chińsko-amerykańskiego.

Choć demonstrowanie dystansu do polityki USA nie szkodzi Macronowi w polityce wewnętrznej, osłabia jednak pozycję międzynarodową Francji, dla której więzi transatlantyczne są bardzo istotne. USA pozostają kluczowym partnerem logistycznym francuskiej obecności wojskowej w Afryce, zaś odcinanie się od amerykańskiej polityki na Indo-Pacyfiku – w imię koncepcji „mocarstwa równowagi” – utrudnia współdziałanie z USA i Wielką Brytanią, i to mimo zbieżnych celów ich i [francuskiej polityki na tym obszarze](#).

Równie istotne są straty w relacjach francusko-niemieckich. Zarówno Macron, jak i kanclerz Olaf Scholz opowiadają się za selektywnym i biorącym pod uwagę potrzebę ograniczenia ryzyka kontynuowaniem współpracy gospodarczej z Chinami, nawet gdy budzi to wątpliwości USA. Krytyka amerykańskiej polityki na Indo-Pacyfiku w chwili, gdy USA angażują się tak silnie w obronę Europy przed rosyjską agresją, została jednak odebrana w Niemczech jako błąd polityczny. Francja jako skupione na krytyce polityki USA „mocarstwo równowagi” nie spotyka się też z entuzjazmem Polski, Włoch, państw bałtyckich i nordyckich. Rozziew między faktyczną polityką – wspierającą wojenny wysiłek Ukrainy, działającą na rzecz stabilizacji sytuacji w Afryce i Indo-Pacyfiku – a retoryką Macrona przysłania wspólnotę interesów Francji i jej kluczowych sojuszników.

Wnioski. Macron nie odstąpi od określania Francji mianem „mocarstwa równowagi”, ponieważ ułatwia mu to nawiązywanie kontaktu z elektoratem suwerennościowym i eurosceptycznym. W polityce międzynarodowej zaś prezydent chce wysłać sygnał w stronę Stanów Zjednoczonych, że Francja i UE posiadają alternatywę wobec ścisłej współpracy z nimi, co ma wiązać promowaną przez Francję koncepcję „autonomii strategicznej UE” z ideą „mocarstwa równowagi”. Retoryka ta zbliża politykę Francji do strategii wobec narastającego antagonizmu między USA a Chinami, którą prezentują coraz istotniejsze dla francuskiej dyplomacji Indie i inne państwa „niezaangażowane”.

Bieżące korzyści polityczne ukrywają coraz poważniejsze koszty dla wiarygodności Francji wynikające z promowania przez Macrona koncepcji „mocarstwa równowagi”. Uwagę zwraca rozziew między ambicjami Francji a jej zasobami. Ze względu na brak konsensusu wobec francuskiej wizji Unii jako „trzeciego bieguna” polityki światowej UE nie może być w tym wypadku narzędziem zwiększającym siłę Francji. Czynnikiem łagodzącym straty wizerunkowe jest faktyczna polityka Francji, która zarówno w sprawie Ukrainy, jak i Indo-Pacyfiku współgra ze strategią sojuszników.

O ile koncepcja Francji jako „mocarstwa równowagi” budzi sympatię niektórych państw Globalnego Południa, o tyle nie przyniosła wyraźnych rezultatów w polityce wobec Rosji i Chin. Choć różnice między Francją a sojusznikami są eksponowane przez propagandę obu państw, ich liderzy uważają Francję za lojalnego sojusznika USA i prowadzą wobec niej coraz aktywniejsze działania propagandowe i hybrydowe. Błędy komunikacyjne Francji sprawiają zaś, że zaciera się różnica między promowaną przez jej dyplomację ideą multilateralizmu a forsowanym przez mocarstwa autorytarne systemem stref wpływów.